

Ustronsky, Leniwy Daniel

Leniwy Daniel!
Leniwy Daniel!
Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Leniwy Daniel!
Leniwy jest!

Żyła raz Hela z mężem Danielem,
Który tu w mieście był znanym leniem
Tylko by chrapał i spał na tapczanie
Począwszy z rana gdy zjadł śniadanie

Prosi go żona - idź po zakupy
A on jej na to - ty lepiej kupisz
Takie mam na to leniwe zdanie
Idź kup coś sama, ja jestem Daniel

Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Leniwy Daniel!

Ale wódeczkę lubiał popijać
Żadnej gospody nigdy nie mijał
Nad swoim losem martwi się Hela
"Jak ja rozruszam takiego lenia?"

Gdy popołudniu uciął se drzemkę
Ona mu w uszko szepcze ponętnie:
"Podobno dzisiaj po nowej modzie
Leją za darmo wódkę w gospodzie"

Mąż energicznie stanął na nogi
I pognał żwawo wprost do gospody
Kłonił się nisko pani w bufecie
"Podobno wódkę darmo dajecie?"
"A to pan nie wie, że dziś aprila?
W konia małżonka pana zrobiła!"

Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Jest na odwyku
Daniel! Leniwy Daniel!
Daniel! Daniel leniwy jest!